

Nr 36 Rok 2000

# Słowo Nadziei

Nadzieja zaś zawieść nie może, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych (Rzym. 5:5)



## Zerwane przymierze

# Zerwane przymierze

Prorok Jeremiasz **znany** jest jako **prorok nowego przymierza**. Najczęściej cytowany w fragmentach Nowego Testamentu. (Jer. 31:31-34) Zechcemy odczytać Księgę Jeremiasza. 13:1-11 — o lnianym pasie

*"Tak rzekł Pan do mnie: Idź i kup sobie lniany pas, włóż go na swoje biodra, lecz nie kładź go do wody! Kupiłem więc pas zgodnie ze słowem Pana i włożyłem go na swoje biodra. I doszło mnie po raz wtóry słowo Pana tej treści: Weź ten pas, który kupiłeś, który masz na swoich biodrach, i wstań, idź nad Eufrat i ukryj go tam w szczelinie skalnej! Poszedłem więc i ukryłem go nad Eufratem, jak mi rozkazał Pan. A po upływie wielu dni rzekł Pan do mnie: Wstań, idź nad Eufrat i zabierz stamtąd pas, który ci tam kazałem ukryć. I poszedłem nad Eufrat, grzebałem w miejscu, gdzie pas ukryłem, i zabrałem go stamtąd, lecz oto pas ów był zniszczony i do niczego się nie nadawał. I doszło mnie słowo Pana tej treści. Tak mówi Pan: Tak zniszczę pychę Judy i wielką pychę Jeruzalemu: Ten lud zły, który się wzbraniał słuchać moich słów, który kieruje się uporem swego serca i idzie za cudzołożnymi bogami, służąc im i oddając im pokłon, stał się jak ów pas, który do niczego się nie nadaje. Bo jak pas przylega do bioder męża, tak*

*chciałem, aby cały dom izraelski i cały dom judzki — mówi Pan — przylgnął do mnie, aby być moim ludem, moja chlubą, chwałą i ozdobą. Lecz oni nie słuchali".* W księgach proroczych z reguły przedstawiony jest symbol i wykładnia prorocтва. W tym rozdziale symbol jest zapisany w: Jer. 13:1-7, objaśnienie (Jer. 13:8-11. Jeremiasz dostaje polecenie: — *kup sobie pas, schowaj go, po pewnym czasie zabierzesz go ze szczeliny skalnej.*

Wszystko opiera się na **posłuszeństwie**. Prorok nie zna celu poleceń — ale spełnia je. Okazuje się, że **pas jest zniszczony** i nie nadaje się do niczego. Dlaczego tak piękna rzecz stała się czymś beużytecznym? Odpowiedź znajdujemy w wierszu (Jer. 13:11) „*Albowiem jak przylega pas do bioder mężczyzny, tak przygarnąłem do siebie cały dom Izraela i cały dom Judy — wyrocznia Pana — by były dla Mnie narodem, moją sławą, moim zaszczytem i moja dumą”.*

## **Nauczanie o przymierzu**

Izrael odrzucił ten przywilej, dlatego Bóg ukarał ich, i to samo uczynił z mieszkańcami ziemi za zło, niegodziwość i grzechy. Położył kres pysze zuchwałych i dumę okrutników poniży. Słowo Boże pokazuje nam co było wolą i zamysłem Boga względem ludzkości. *"I wezmę sobie was za mój*

*lud, będę Wam Bogiem” ty jesteś ludem moim, Ja jestem Twoim Bogiem”. (2 Mojz. 6:7) "Będziecie moją szczególną własnością pośród wszystkich narodów. Będziecie mi królestwem kapłanów i ludem świętym". ( 2 Mojz. 19:5,6)*

W tych kilku słowach odczytujemy zbawczy plan Boży. Bóg pragnie, aby Jego lud należał do Niego całym sercem. W Synu ustanawia lud. *"Każdy, kto podaje w wątpliwość Syna, nie ma i Ojca. Kto wyznaje Syna, ma i Ojca". (1 Jana 2:23)*

### **Symbol pasa**

Bóg go używa jako przymierze, które zawarł z Izraelem, jako wzajemną przynależność. Niestety w sensie negatywnym: *„Niech mu będzie jak odzienie, które go okrywa, i pas, którym stale się opina. (Ps. 109:19)*

Chodzi o przynależność do Chrystusa, "Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa? Czy wzięwszy członki Chrystusa będę je czynił członkami nierządnic? Przenigdy! Albowiem czyż nie wiecie, że ten, kto łączy się z nierządnicą, stanowi z nią jedno ciało? Będą bowiem – jak jest powiedziane – dwoje jednym ciałem. Ten zaś kto się łączy z Panem, jest z nim jednym duchem". (1 Kor. 6:15-17)

### **Chlubą Boga**

To lud, który jest wierny, jest Jego sławą (chlubą). Bóg swą chwałę przekazuje i ogłasza swojemu ludowi **Bóg jest dumny, gdy szczyli się swoim ludem.** Raduje się z naszego święta radości i pogodnego życia, z upodobania jakie znajdujemy w życiu. Zrozumiała jest zatem gorycz z jakim Pan wymienia ostatnie słowa: *„Lecz oni mnie opuścili (Jer. 13:11)*

**Zbutwiały pas symbolizuje nie dotrzymane przymierze.** Gdy nie jest pielęgnowane, rozpada się. Taki stan rzeczy smuci Boga — ponieważ człowiek nie uwierzył w Jego obietnice i nie odpowiedział na Jego przymierze, na Jego plan. Bóg podchodzi do nas jak do **oblubienicy, traktując ją jak przyjaciela, "który kocha w każdym czasie". (Przyp. 17:17),** a został zdradzony! Człowiekowi nieraz trudno zrozumieć Boga, który mimo ludzkiego nieposłuszeństwa nadal nas miłuje. Każdy nasz sukces jest Jego sukcesem, każda porażka Jego smutkiem.

Nasz brak wzajemności, nasze lenistwo, jest dla Niego przykre. *"Czy panna zapomni swojej ozdoby, oblubienica swojego pasa? Lecz mój lud zapomniał o mnie od niepamiętnych czasów."* (Jer. 2:32 ) Bóg jest pasem Izraela, przywiązał się do niego, i jest mu bardzo smutno. Mimo tej duchowej zdrady dotrzymał wierności, zawiąza z Izraelem nowe przymierze

**Ten kielich to nowe przymierze — Łuk. 22:20** Które Bóg przepowiedział przez usta proroka Jeremiasza: *"Oto nadchodzą dni wyrocznia Pana — kiedy zawrę z domem Izraela nowe przymierze". (Jer. 31:31)*

*Pan Jezus bierze na siebie konsekwencje niewiernego ludu — oddając za niego i tych, którzy w Niego uwierzą życie wieczne. (Jan 3:16). W obrazie Inianego pasa istnieje już zapowiedź odbudowanego przymierza*

*Pan Jezus płacze nad miastem gdy ono Go nie słucha i staje się zbutwiałym pasem. Również i my powinniśmy wziąć na siebie ubóstwo, nędzę, krzyk i ból ludzkości i złożyć je w rękach Pana (Mat.11:28-30)*

Pan cię odnalazł — czy jesteś mu za to wdzięczny? A może letni, głuchy i nie dbały. To nowe przymierze jeśli nie jest odnawiane butwieje — ze stratą dla nas.

## Jak reagować na głosy zapowiadające przyjście Pana Jezusa?

ich i jak odprężyć się na czuwanie i być tego jako głębokiej przyjaźni. Ta relacja to coś więcej niż zasady moralne, czy formalne przestrzeganie przekazania. Chodzi o

### Czy znaki z 70 r. ne. nie mają również drugiego wypełnienia?

"A gdy Jezus wyszedł ze świątyni i oddalał się, dołączyli doń uczniowie Jego i zwrócili Jego uwagę na zabudowania świątynne. Lecz Jezus odpowiedział im: Widzicie to wszystko? Otóż mówią wam: nie pozostanie tu kamień na kamieniu. Wszystko będzie zwalone. A kiedy usiadł na Górze Oliwnej, przyszli uczniowie i pytali Go na osobności: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak Twojego przyjścia oraz końca świata". (Mat. 24:1-3 Biblia Warszawsko – Praska – BWP)

Pan Jezus w swej wypowiedzi mówił o dwóch różnych wydarzeniach: najpierw o zburzeniu świątyni zbudowanej przez Heroda, a potem o końcu świata. Ewangelista Łukasz podaje nam więcej szczegółów na ten temat: "A gdy będziecie widzieli, jak Jerozolima jest otaczana przez wojsko, to wiedźcie, że bliskie jest już jej zniszczenie. Wówczas ci, co są w Judei, niech uciekają w góry; ci, co są wewnątrz (miasta), niechaj wyjdą na wieś, ci zaś, co są na wsi, niech nie idą do wewnątrz (miasta). Będą to bowiem dni pomsty, aby się wypełniło wszystko, co jest napisane. Biada zaś brzemiennym i karmiącym w dni owe. Nastanie bowiem wielki ucisk na ziemi i gniew straszny (objawi się) przeciw-

taką relację, która wprowadzi nas w całość planu Bożego, do którego Bóg nas zaprosił.

ko temu ludowi. I tak będą padać od ostrza miecza i uprowadzą ich w niewolę po wszystkich narodach. Jerozolimę zaś będą deptać poganie, dopóki nie przeminą czasy pogańskie". (Łuk. 24: 20-24 BWP)

Trzydzieści siedem lat po wypowiedzeniu tych słów przez Pana Jezusa wojska rzymskie pod dowództwem Tytusa dopuszczając się wszelkich okrucieństw zdobyli, a potem zniszczyli Jerozolimę w 70 r. ne. To, że ten naród przez prawie dwa tysiące lat nie zginął z powodu rozproszenia i przesładowań jest prawdziwym cudem, a ściślej mówiąc Bożym zamierzeniem w stosunku do tego narodu.

Zginęły takie potęgi jak Asyryjczycy, Babilończycy, Persowie, Grecy Rzymianie itd. Tylko Izrael nadal egzystuje, mało tego, po 1878 latach od rozproszenia tego narodu w 70 r. ne. powstało państwo Izrael, a to tylko dlatego, żeby się wypełniły Boże postanowienia.

To co się działo w 70 r. ne. jest tylko cieniem tego co będzie się działo w Izraelu i na całym świecie. Wielu szczerych ludzi szukających Boga spodziewało się powstania takiego państwa ponieważ jest zbyt wiele proroctw, które muszą spełnić się na literalnym Izraelu.

Przez całe minione wieki kiedy ludzie byli dotykani przez wojny, gło-

dy, zarazy, trzęsienia ziemi niektórzy byli przekonani, że na nich wypełniają się znaki o których prorokował Pan Jezus. Historia przekonuje nas, że te przykre dla człowieka zjawiska występowały zawsze. Jednak to co przepowiedział nasz Pan musi nasilić się ich częstotliwość, a z drugiej strony – jednocześnie występowanie ich wszystkich. Tych dwóch elementów dotąd brakowało. Czy to znaczy, że koniec jest jeszcze bardzo daleki? Nic bardziej zwodniczego niż takie myślenie. Spodziewamy się, że żyjemy w tych trudnych a jednocześnie ciekawych czasach o których prorokowali prorocy. Proroctwa wypełniały się nagle gwałtownie. Nie było żadnych symptomów na upadek Babilonu, Jerozolimy, ale kiedy przyszedł wyznaczony przez Boga czas, niemożliwe stało się rzeczywistością.

Czas jaki nam pozostał powinniśmy poświęcić na głoszenie Ewangelii, aby wielu zagubionych uwierzyło w Pana Jezusa. (Jana 3:16) A nie na przepowiadanie różnych dat, które przeminą jak ich ‘prorocy’. Nigdy nie dąż do wyznaczania dat i terminów.

### **Czy już wykonały się przepowiedziane znaki?**

Bądźmy trzeźwi nie popełniamy tego samego błędu, który uczynili nasi poprzednicy. Choćbyśmy byli bardzo uważnymi obserwatorami i pilnie śledzili przepowiedziane znaki i tak nigdy nie dowiemy się o dniu i godzinie przyjścia Pańskiego, gdyż Bóg to zachował w tajemnicy przed ludźmi. *Lecz dnia tego ani godziny owej nikt nie zna: ani aniołowie w niebie, ani*

*Syn – tylko jeden Ojciec. (Mat. 24:36 BWP)*

### **Znaki – dla wierzących, czy dla świata?**

Zarówno dla jednych jak i drugich. Dla wierzących będzie to znak kończącej się udręki, dla świata zapowiedzią zagłady nieposłusznych (2 Piotra 3:7) „*A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze.*” (Łuk. 21:28) Co ujrzymy? To wszystko o czym mówił Pan Jezus w tym rozdziale Ewangelii Łukasza.

### **Baczenie abyście się nie trwożyli**

Te wszystkie proroctwa na które się powołałem o przyszłości świata nie napełniają optymizmem, jednak *ludzie znający swego Boga* (Dan. 11:32) nie powinni wpadać z tego tytułu w depresję. Przecież to wszystko zapowiedział nasz Pan. Mówiąc o wojnach Pan Jezus ostrzegwał, **że wojny i wieści wojenne** nie są dowodem jako czasu Jego przyjścia. Wyraźnie podkreślił, że to jeszcze nie jest koniec. (Mat. 24:6) Tymi słowy przygotowywał nas abyśmy nie traktowali każdej wojny i wieści wojennych jako ostatniego sygnału. Strzeżmy się dwóch krańców:

1. Obojętne traktowanie proroctw, gdyż wtedy zlekceważymy poważne Boże ostrzeżenie
2. Nadmiernej wrażliwości, skłaniającej do upatrywania znaków tam, gdzie ich nie ma.

Sygnałem końca będzie powszechne i jednocześnie wypełnianie proroctw. Uczucie radosnego oczekiwania, jakie wówczas ogarnie lud Boży, mimo bardzo trudnych warunków.

ków, nie będzie miało w sobie nic z chorobliwego lęku. Przeciwnie pomoże nam pewnie i z odwagą przejść przez ostatni odcinek drogi. Będzie to czas szczególnie świadczania o naszym Bogu i naszej nadziei. Kościół w pierwszym wieku stał się widowiskiem świata, ale ich cierpienia przyczyniły się do tego, że cały ówczesny świat usłyszał Ewangelię i wielu ludzi oddało cześć naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi. To on przygotowywał swój Kościół słowami: *"Najpierw jednak Dobra Nowina musi być głoszona wszystkim narodom. Gdy was już będą prowadzić na przesłuchanie, nie martwcie się zawczasu, co macie mówić. Mówcie to, co wam w natchnieniu przyjdzie na myśl, bo to nie wy będziecie mówić, lecz Duch Święty. Wtedy brat wyda na śmierć brata, a ojciec syna; dzieci wystąpią przeciw rodzicom i wydadzą ich na śmierć. Wówczas was znienawidzą z mojego powodu, lecz kto wytrwa do końca zbawiony będzie".* (Marka 13:10-13)

Nie wiemy jak wielkie przesładowanie będziemy znosić, jednak apostoł Piotr przygotowuje nas do nich: *„Nadszedł bowiem czas, aby się rozpoczął sąd od domu Bożego; a jeśli zaczyna się od nas, to jakż koniec czeka tych, którzy nie wierzą ewangelii Bożej.* (1 Piotra 4:17)

Apostoł Paweł przypomina nam: *„A nie tylko to, chlubimy się też z ucisków, wiedząc, że ucisk wywołuje cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, doświadczenie zaś nadzieję; A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez*

*Ducha Świętego, który nam jest dany".* (Rzym. 5:3-5)

### **Rozpoznawajmy znaki czasu**

Żydzi mieli dostateczną ilość dowodów na to, że nastał za ich dni czas pojawienia się Mesjasza. Jednak to co robił i głosił Pan Jezus nie odpowiadało ogólnie przyjętej zasadzie kierowania tym wybranym narodem. (5 Mojż. 7:7-9) Faryzeusze i Saduceusze główne ugrupowania religijne chciały go widzieć w innych szatach, i z mieczem w rękę. Jednak On się pojawił się jako bezbronny. Jego siłą była miłość jaka ofiarował za ludzkość. Bóg jest tym, który bada serca i zna nas najlepiej. Wybrał sobie jako pierwszych tych, których sobie upodobał. Nie z jakiegoś klucza kościelnego, ale tych, którzy mieli szczerze serce, a nie wielkie zasługi. Znaleźli się wśród nich pasterze owiec, którzy byli w pogardzie u książąt izraelskich tak jak prorok Amos, który się z nich wywodził. Człowiek nie ma prawa rościć sobie żadnych praw do występowania w imieniu Boga, jeśli Bóg się do niego nie przyznaje. Ci którzy byli ustanowieni do przewodzenia trzody z biegiem lat zapomnieli o swych obowiązkach, ale bardzo rozbudowali swoje przywileje. Poniższa historia potwierdza tą zasadę:

*"I przystąpili do niego faryzeusze i saduceusze, i kuszając, prosili go, żeby im pokazał znak z nieba. A On, odpowiadając, rzekł im: Gdy nastanie wieczer, mówicie: Będzie pogoda, bo się niebo czerwieni; A rano: Dziś będzie niepogoda bo się niebo czerwieni i jest zachmurzone. Oblicze nieba umiecie rozpoznać, a znamion czasów nie potraficie? Ród zły i cu-*

*dzłożny domaga się znaku, ale znak nie będzie mu dany, chyba tylko znak Jonasza. I opuściwszy ich odszedł". (Mat. 16:1-4)*

Został dany im znak Jonasza, kiedy Pan Jezus po trzech dniach zmartwychwstał, *oni przekupili strażników, aby ogłosili kłamstwo: Powiedzcie, że uczniowie jego w nocy przyszedli i ukradli go, gdy spaliliśmy.* (Mat. 28:13) Na nic zdał im się ten znak, ponieważ serce ich było dalekie od Boga. *„Obludnicy! Dobrze prorokował o was Izajasz w słowach: Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. Daremnie mi jednak część oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi.”* (Mat. 15:7-9)

#### **Nie rozpoznając znaków czasu!**

Co to za przerażający zarzut! Może on dotyczyć również ciebie i mnie, gdyż często zdajemy się na ludzką interpretację zapominając o tym co mówi Boże Słowo. Gdyby dziś przyszedł tak jak wtedy, widząc to wszystko zapłakał by nad swym ludem jak na Jeruzalem, widząc jak niektórzy ludzie postawili siebie i swe nauki nad Słowo Boże. *"Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi. Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi. Gdyż przyjdą na ciebie dni, że twoi nieprzyjaciele usypią wał wokół ciebie i otoczą, i ścisną cię zewsząd. Zrównają cię z ziemią i dzieci twoje w murach twoich wytepią, i nie pozostawią z ciebie kamienia na kamieniu, dlatego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego".* (Łuk. 19: 41-44) Słowa te spełniły się dokładnie w roku 70 roku ne.

Pan Jezus nawiązując do swego wtórnego przyjścia powiedział: *„Tak i wy gdy to wszystko ujrzycie, wiedzcie, że blisko jest, tuż u drzwi.”* (Mat. 24:33) Trzy razy powtarza się w ewangeljach to stanowcze polecenie: ***gdy to wszystko ujrzycie*** Słowo Boże pisze o tych dniach tak szczegółowo, aby Ci, którzy je czytają i traktują jak Słowo samego Boga, mogli rozeznaczyć nadciągający czas. Ostrzega nas jednak przed wyliczaniem dnia Jego powrotu, *gdyż nikt nie zna dnia i godziny.* Kto myśli inaczej ten nie różni dwóch rzeczy:

- Tajemnicy o dokładnym terminie powtórnego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa.
- 2. Od wyraźnego objawienia okresu czasu, w którym to się stanie. *Wy tedy baczcie, przepowiedziałem wam to wszystko* (Mat. 24:42-44; Mar. 13: 23-37; Łuk. 21:34-36)

#### **Wyprostujcie się i podnieście głowy swoje!**

*"A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze".* (Łuk. 21:28) Jakże pokrzepiające słowa dla tych, którzy doczekają tych dni. Przyjście Pańskie będzie najpiękniejszym dniem w dziejach świata. Dlaczego mielibyśmy żyć w lęku i strachu. Dobrze wiemy, gdzie jest miejsce bojaźliwych. (Obj. 21:8) W miłości nie ma lęku. *"Cóż na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy*

miecz? Jak napisano: Z powodu ciebie co dzień nas zabijają, Uważają nas za owce ofiarne. Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował. Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani terażniejszość, ani przyszłość, ani moc, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. (Rzym. 8:31,35-39)

Tak wołał ten, któremu nie było to obce, przeszedł to wszystko na własnej skórze: „...nad miarę byłem chłostany, często znajdowałem się w niebezpieczeństwie śmierci. O Żydów otrzymałem pięć razy po czterdzieści uderzeń bez jednego. Trzy razy byłem chłostany, raz ukamienowany, trzy razy rozbił się ze mną okręt, dzień i noc spędziłem w głębinie morskiej. Byłem często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od rodaków, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi. W trudzie i znoju, często w niedosypianiu, w głodzie i pragnieniu, często w postach, w zimie i nagości.” (2 Kor. 11:23-27)

Już nieraz wydawało się, że przeciwnik Boży odniósł całkowite zwycięstwo nad chrześcijanami. „Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby się okazało, że moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga. Zewsząd uciskani, nie jesteśmy jednak

pognębieni, zakłopotani, ale nie zrozpaczeni. Prześladowani, ale nie opuszczeni, powaleni, ale nie pokonani. Zawsze śmierć Jezusa na ciele swoim noszący, aby i życie Jezusa na ciele naszym się ujawniło. Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, dla Jezusa na śmierć wydawani bywamy, aby i życie Jezusa na naszym śmiertelnym ciele się ujawniło. (2 Kor. 4:7-11)

„Niech życie wasze będzie wolno od chciwości; poprzestawajcie na tym, co posiadacie; sam bowiem powiedział: Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę. Tak więc z ufnością możemy mówić: Pan jest pomocnikiem moim, nie będę się lękał; Cóż może mi uczynić człowiek? Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą; bójcie się raczej tego, który może i duszę i ciało zniszczyć w piekle”. — uczył Pana Jezus. (Mat. 10:28) (Hebr. 13:5,6) Strach paraliżuje tych, którzy nie miłują i do końca nie poznali mocy Bożej.

### **Abyście przez pociechę Pism nadzieje mieli.**

Apostoł Paweł w Liście do Rzymian zachęca nas tymi słowy: „Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli”. (Rzym. 15:4) Mojżesz wlewa wiele otuchy i nadziei w serca Izraelitów, którzy weszli do ziemi obiecanej: *Nie bójcie się ich, ani się nie lękajcie; Pan, wasz Bóg, który idzie przed wami, będzie walczyć za was tak samo, jak to na waszych oczach uczynił w Egipcie. A także na pustyni, gdzie, jak widziałeś, Pan Twój Bóg, nosił cię, tak jak ojciec*



nosi swoje dziecko, przez całą drogę, którą szliście, aż doszliście do tego miejsca. (5 Mojż. 1:29-31) Choć otaczały ich liczne narody, przewyższali ich wzrostem, warownymi miastami, ale Jahwe był z nimi. Karał ich napominał, ale nie opuścił.

Podobnie Jozue: *"Nie bójcie się i nie lękajcie się, bądźcie silni i odważni"*. (Joz. 10:25. Życie proroków i ludu Bożego nie zawsze było łatwe, ale dobry Bóg, który ich wysyłał przygotowywał ich do tego. *"Nie bój się ich, bo ja jestem z tobą, aby cię ratować! — mówi Pan"*. (Jer. 1:8) *"Ale ty, synu człowieczy, nie bój się ich i nie bój się ich słów, chociaż cię otaczają ciernie i mieszkasz wśród skorpionów; nie bój się ich słów i nie drżij przed ich obliczem, gdyż to dom przekory"*. (Ezech. 2:6)

Zasada Boża jest niezmienna, On pragnie od nas wiary i posłuszeństwa w to co mówi na kartach Biblii. Zatem z nadzieją i ufności oczekujemy przyjścia naszego Pana i towarzyszących zjawisk na niebie i na ziemi. (Mat. 24:29-31)

Mówił często i obszernie. Wypowiedzi dotyczące dni ostatnich zapisane są w poniższych rozdziałach: (Mateusza 24 i 25; Marka 13; Łukasza 17 i 21)

## Podobieństwa

- pszenicy i kłólu, Mat. 13:24-30, 38-43
- sieci, Mat. 13:47-50
- dziesięciu pannach, Mat. 25:1-13

- p dziesięciu minach, Łuk. 19:12-37
  - wiernym i niewiernym słudze, Łuk. 12:35-46; MAt. 24:45-51
  - niesprawiedliwym sędzi, Łuk. 18:1-8
  - wąskiej bramie, Łuk. 13:23-30
- Bez wiary w Jego Słowo i bez ra-



dosnego oczekiwania na Jego powrót nie możemy być prawdziwymi chrześcijanami.

## Czy powinniśmy oczekiwać dosłownego wykonania proroctw dotyczących powtórnego przyjścia Pana Jezusa?

Aby odpowiedzieć sobie na to pytanie wystarczy przypomnieć niektóre proroctwa dotyczące Jego pierwszego przyjścia i dosłownym spełnieniem się.

- Urodził się z dziewicy, Izaj. 7:14
- Urodził się jako potomek Dawida, Izajasza 11:1
- Urodził się w Betlejem, Mich. 5:1; Mat. 2:4,6
- rzeź dzieci w Betlejem, Jer. 31:15; Mat. 2:16-18
- Ucieczka i powrót z Egiptu, Ozeasza 11:1; Mat. 2:15
- Jezus wychował się w Galilei, Iz. 8:23; Mat. 2:22-23,
- Wjechał na osłędzi do Jerozolimy, Zach. 9:9; Mat. 21:4-5
- Został zdradzony przez ucznia, Ps. 41:10; Ja 13:18

- uczniowie Go opuścili, Zach. 13:7; Mat. 26:31
- do picia podano mu żółć i ocet, Ps. 69:22; Mat. 27:34,48
- kości Jego nie były łamane, 2 Mojż. 12:46; Jana 19:33,36

## Gdzie, kiedy i jak mówił Pan Jezus o swym powtórny przyjsciu?

Wypełnienie się tych jak i nie zamieszczonych tu prorocत्व napisanych wiele stuleci przed narodzeniem Pana Jezusa są najlepszym dowodem boskiej inspiracji Biblii. Tak więc jest również pewne, że prorocтва dotyczące wtórnego przyjscia Pana Jezusa wypełnią się dosłownie. Bardzo mocno podkreśl to nasz Pan: „*Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie*”. (Mat. 5:18); „*A gdy skończył mówić do uczniów o znakach poprzedzających Jego przyjscie, dodał: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą”*”. (Mat. 24:35) Biblia i historia potwierdza, że słowa podane przez Boga, zapisane przez proroków wypełniają się w najdrobniejszych szczegółach

### Dlaczego Pan Jezus musi przyjść powtórnie?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w Liście do Hebrajczyków: „*Tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują*.” (Hebr. 9:28) Werset ten nie mówi o trzecim, czy czwartym powrocie, lub niewi-

dzialnym. Skoro przyszedł niewiedzialnie w 1914 po raz drugi, to musiałby przyjść pod koniec wielkiego ucisku po raz trzeci, takiej nauki nie znajdujemy w Biblii.

Pan Jezus przyjdzie po raz wtóry aby do końca wypełnić wszelkie plany i zamierzenia Boże. *„Wszystko poddałeś pod stopy jego. A poddawszy mu wszystko, nie pozostawił niczego, co by mu poddane nie było. Teraz jednak nie widzimy jeszcze, że mu wszystko jest poddane; Widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojenstwem za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego”*. (Hebr. 2:8,9)

Od zmartwychwstanie naszego Zbawcy minęło już prawie dwa tysiące lat, które Bóg darował ludziom, aby mogli poznać Ewangelia Chrystusową. Jest to czas łaski dla świata, która jest nam dana za darmo. (Efez. 2:8-10) Jednak przyjdzie dzień kiedy to Bóg przystąpi do sfinalizowania swego planu:

1. On wyzwoli tych, którzy należą do niego, (Łuk. 21:28)
2. Będzie sędził grzeszny świat, (2 Tes. 1:7,8) „*A wam, uciskanym, dać odpoczniecie wespół z nami,*

*gdy się objawi Pan Jezus z nieba ze zwiastunami mocy swojej. W ogniu płomienistym, wymierzając karę tym, którzy nie znają Boga, oraz tym, którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa."*

3. On ustanowi wieczne królestwo sprawiedliwości i pokoju. (Dan: 7:13,14), oczywiście to Królestwo, będzie miało całkiem inny charakter, od tego, które głoszą Świadkowie Jehowy.

Gdyby Pan Jezus nie przyszedł po raz wtóry, Kościół nigdy by nie został uwolniony od ataków nieprzyjaciela i prześladowań od świata. Cieszymy się z tego, że przyjdzie, aby wypełnić wolę Bożą w niebie jak i na ziemi.

### **Radość dla jednych smutek dla drugich**

Przyjście Pana Jezusa Chrystusa wzbudza w wielu sercach różne uczucia. Ludzie, którzy trwają w niewierze, nie mogą oczekiwać niczego dobrego, albowiem Jego przyjście będzie zapowiedzią rozrachunku. Runie załóżnie bezbożna i zdeprawowana cywilizacja. Nietrudno zrozumieć, że świat nie godzi się na taka perspektywę.

Niektórzy żyją w złudnej nadziei, że dzięki postępowi technicznemu uda się wyeliminować wojny, głód, wzrośnie dobrobyt, a między narodami zapanauje szczęście i pokój. Oczywiście wiele uda się ludziom zrobić. Biblia przepowiada nam okres panowania 'antychrysta', który pozornie osiągnie to szczęście, lecz tam nie będzie Boga.

Nie ma bardziej głuchych od tych, którzy nie chcą słyszeć poselstwa Ewangelii. Mało tego wzrasta

liczba tych, którzy szyczą sobie z Boga i Jego Słowa, jak i tych, którzy w Niego wierzą. Nie jest nic nowego, prorokował o tym apostoł Piotr: *"Wiedźcie przede wszystkim to, że w dniach ostatecznych przyjdą szyderycy z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożądliwości. I mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia".* (2 Piotra 3:3,4)

*"Błogosławiony ten, który czyta i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski. I oto przyjdę wkrótce. Błogosławiony, który strzeże słów proroctwa tej księgi".* (Obj. 1:3; 22:7) Prorok Daniel, który się domagał wyjaśnienia wcześniejszej wizji usłyszał: *„Ale Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj księgę, aż do czasu ostatecznego... Idź Danielu, bo słowa są zamknięte i zapieczętowane aż do czasu ostatecznego... Żaden bezbożny nie będzie miał poznania, lecz roztropni będą mieli poznanie”* (Dan. 12:4,9,10)

Czekając idźmy w ślady apostoła Pawła, który pisał: *"Dobry bój wojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście jego"* 2 Tym. 4:7,8)

A sam Pan Jezus powiedział: *„Niechaj biodra wasze będą przepasane i świece zapalone. Wy zaś bądźcie podobni do ludzi oczekujących pana swego, aby mu zaraz otworzyć, kiedy powróci z wesela, przyjdzie i*

*zapuka. Błogosławieni owi słudzy, których Pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, iż się przypasze i posadzi ich przy stole, i przystąpiwszy, będzie im usługiwał. Czy przyjdzie o drugiej, czy o trzeciej straży, a zastanie ich tak, błogosławieni oni!"* (Łuk. 12:35-38)

Pan Jezus we wszystkich wypowiedziach, które są zapisane w Ewangelii mówi o swoim przyjściu, podkreśla jak bardzo ważne w chrześcijańskim życie jest czuwanie. Oraz, że te proroctwa zrozumiały roztropni, ale we właściwym czasie, nawet to co dotąd było dla nich zapieczętowane. Pan zachował wieniec sprawiedliwości dla tych, którzy umiłowali sławne przyjście Jego. Im więcej krzyku, że Pan jest tuż, tuż, dowodzi, że taka wersja jest kłamliwą. Pan Jezus wszędzie mówił, że przyjdzie, jak złodziej w nocy, jak błyskawica. A w przypowieści o mądrych i głupich pannach przedstawił stan czuwających: „*A gdy obłubieniec długo nie nadchodził, zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły.*” (Mat. 25:5)

### **Czego powinniśmy się wystrzeżać?**

Niewiele nauk zawartych w Biblii zostało tak zniekształconych i przeznaczonych jak nauka o drugim przyjściu Pana Jezusa. Świadczy to o tym, że szatan się jej bardzo boi i stara się ją zdyskredytować wobec ludzi, mimo wyraźnego ostrzeżenia „*Ale o tym dniu i godzinie nikt nie wie.*” (Marka 13:23)

Ludzie przez minione stulecia przepowiadali setki razy Jego przyjście wyznaczając różne lata miesiące dni i godziny. Choć zawsze spotykało

ich rozczarowanie, jednak nie powstrzymywało to innych od powtarzania tego samego błędu.

Niektórzy głoszą, że Pan Jezus już przyszedł powtórnie w 1844 roku. Później Russell wyznaczył nową datę 1874 r. Kiedy to zawiodło następny prezes Towarzystwa Strażnica po śmierci Russella wyznaczył kilka następnych dat. Świadkowie Jehowy trzymają się jeszcze roku 1914 w którym to rzekomo Pan Jezus przyszedł niewidzialnie. Ale tak naprawdę to tą datę odwołano 1995 w Strażnicy nr 21, gdzie odrzucono naukę o pokoleniu 1914 roku, które nie miało przeminąć, aż zobaczy ‘nowy świat’ w interpretacji Towarzystwa Strażnica.

W najbliższych latach Towarzystwo Strażnica, całkowite wycofa się z tej daty, ponieważ ludzie którzy, nie mieli pomrzeć dawno nie żyją. Po tej nauce pozostaną rozbitki w wierze, jako dobry materiał do wtórej obróbki przez kruki.

Inni puszczają wodzę niezwyklej fantazji, nie opartej na Słowie Bożym, choć są wśród nich ludzie głęboko wierzący. Nie ma nic bardziej niebezpiecznego niż próbować na siłę pogodzić z góry powziętą przez nas samych teorię z faktem Słowa Bożego. Jeżeli na siłę próbujemy minimalizować lub szczególnie uwypuklić proroctwa zgodnie z naszym założeniem, to w najbliższych dziesięciu latach będziesz musiał się z tego wycofać.

Proroctwo traktujemy poważnie ściśle wg Biblii. Nie próbujemy zrozumieć ani wyjaśnić sobie wszystkiego, trzymamy się raczej najważniejszych głównych myśli proroctw. Pamiętajmy

na ostrzeżenie Apostoła: „*Gdyż oznajmiliśmy wam moc i powtórne przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie opierając się na zrzęcznie zmyślonych baśniach, lecz jako naoczni świadkowie jego wielkości*”. (2 Piotra 1:16) Raczej prośmy Boga o umysł prawy i zdrowy rozsądek, bo chwilowe błysniecie „nowym światłem”, powoduje pogłębienie się w ciemności. Lepiej krótko jasno świecić, niż długo kopcić.

### **Przyjdź Panie Jezu...**

Takie pragnienie miał apostoł Jan, który był tak blisko Pana Jezusa, jak nikt. Zesłany na wyspę Patmos, jako stary człowiek, niczego więcej nie pragnął jak być razem z Jezusem. Prorok Izajasz widząc niedolę Izraela woła: *Obyś rozdarł niebios a i zstąpił...* (Iz. 64:1) Są to pozytywne przykłady sług Bożych. Naturalnym pragnieniem jest być z tym, który nas tak umiłował, że oddał za nas życie. (Jan 3:16) Przyjdzie taki czas. Przecież powiedział: „*Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę... przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie ja jest i wy byli*”. (Jan 14:23)

Zabranie swoich sług z ziemi dla czytelników Biblii nie jest obce: Przed potopem *”Hnoch chodził z Bogiem, a potem nie było go, gdyż zabrał go Bóg”*. (1 Mojż. 5:24). Czy Hnoch umarł? Autor listu do Hebrajczyków odpowiada nam na to pytanie: *”Przez wiarę zabrany został Hnoch, aby nie oglądał śmierci i nie znaleziono go, gdyż zabrał go Bóg”*. (Hebr. 11:5)

To samo stało się z Eliaszem; „...oto rydwan ognisty i konie ogniste oddzieliły ich od siebie i Eliasz wśród Boży wstąpił do nieba.” (2 Królewska

2:1-12) \* (Do osoby Henocha i Eliasza nawiążę w temacie o dwóch świadkach, z Księgi Objawienia rozdział XI)

### **Zmartwychwstanie kogo i kiedy?**

Już prorok Izajasz pod natchnieniem pisał: *”Ożyją twoi umarli, twoje ciała wstaną, obudzą się i będą radośnie śpiewać ci, którzy leżą w prochu, gdyż twoja rosa jest rosą światłości, a ziemia wyda zmarłych. Wejdziesz więc, mój ludu, do swoich pokojów i zamknij swoje drzwi za sobą, skryj się na chwilę, aż przeminie gniew! Bo oto Pan wyjdzie ze swojego miejsca, aby ukarać mieszkańców ziemi za ich winę; wtedy ziemia osłoni krew na niej przelaną i już nie będzie ukrywała swoich zabitych”*. (Izaj. 26:19-21)

Słowa te wykonają się w pełni, we właściwym czasie. Apostoł Paweł zawsze zestawia przyjście Pańskie z pierwszym zmartwychwstaniem. *„A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia*. (1 Kor. 15:23) Czy Biblia rozciąga zmartwychwstanie w nieokreślonym czasie?

### **Oto przyszedł Pan z tysiącami swoich świętych**

Kiedy nastąpi porwanie Kościoła? Tego nie wie nikt. Jedno jest pewne, nie odbędzie się ono kiedykolwiek, gdziekolwiek, ani w sposób przypadkowy. Czas i sposób pochycenia został zaplanowany w najdrobniejszych szczegółach, przez Boga

Czy porwanie Kościoła nastąpi przed „*wielkim uciskiem*”? Na to pytanie szukajmy odpowiedzi w Biblii. Jedno jest tu pewne, że przyjście Pana Jezusa jest przed nami i będzie widzialne dla całego świata. Jego przy-

ście szczególnie będzie radowało tych, którzy będą zaliczali się do tych, którzy są Chrystusowi. (1 Kor. 15:23) Jednak bezpiecznie jest przygotować się na wszystko, na najtrudniejsze chwile w dziejach świata. (Mat. 24: 21,22) Nic na tym nie tracimy, wprost przeciwnie, zyskamy. **Wybrani** będą **zgrupowani** z czterech stron świata dopiero **po udreće owych dni**.

„Gdyż sprawiedliwa to rzecz u Boga odplacić uciskiem tym, którzy was uciskają. A wam, uciskanym, dać odpoczniecie wespół z nami, gdy się objawi Pan Jezus z nieba ze zwiastunami mocy swojej. W ogniu płomienistym, wymierzając karę tym, którzy nie znają Boga, oraz tym, którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa. Poniosą oni karę; zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały jego. Gdy przyjdzie w owym dniu, aby być uwielbionym wśród świętych swoich i podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli bo świadectwu naszemu uwierzyliście.” (2 Tes. 1:6-10)

I te wersety sygnalizują, że Chrystus gdy przyjdzie, jednym da odpoczniecie, a drugim wymierzy karę w ogniu płomienistym.

### **Zachowam cię w godzinie próby**

„Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi”. (Obj. 3:10) Czy te słowa nie mówią wprost, że wierni będą zachowani w godzinie próby? Skoro tak powiedział nasz Pan tak musi być. Niektórzy Bibliści identyfikują „godzinę próby” z „wielkim

uciskiem”, który nastanie po zabraniu Kościoła.” Może te słowa odnoszą się do Armagedonu, a nie „wielkiego ucisku”? Do zboru do Filipian Paweł napisał: „Gdyż wam dla Chrystusa zostało darowane to, że możecie nie tylko w niego wierzyć, ale i dla niego cierpieć. ( Filip. 1:29) Nie tylko zbór w Filipii, ale wszyscy chrześcijanie na czele z apostołami cierpieli: „A oni odchodzili sprzed oblicza Rady Najwyższej, radując się, że zostali uznani za godnych znosić zniewagę dla imienia jego”. (Dz. AP. 5:41) Jeśli przyjdzie nam znosić trud „wielkiego ucisku,, będzie tak, jak On postanowi.

Czyżby Kościół miał zostać pozbawiony tej zaszczytnej możliwości okazania swojemu Panu wierności i przywiązania w tej decydującej chwili? Zwycięscy z Objawienia 12:11 „nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć”

Zechcemy trochę zatrzymać się w tym temacie i rozważyć wersety, które wyraźnie wskazują na to, że Kościół będzie przechodził *Wielki Ucisk*:

1. *„Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone one dni”.* (Mat.24:21,22)

Kim są ci wybrani skoro mają być dla nich skrócone dni ‘ucisku wielkiego’, skoro ich już nie byłoby wśród żywych? Jestem pewny, że bez Ducha Świętego, który wprowadza nas we wszelką prawdę, niemożliwe jest aby ktokolwiek mógł się nawrócić. (Jan 16:13)

... żniwo to *koniec świata*, żeńcy, zaś to aniołowie. Jak tedy zbiera się kłokol i pali w ogniu, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle swoich aniołów i zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorśzenia, i tych, którzy popełniają nieprawość. I wrzucą ich do pieca ognistego; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy zasnęją jak słońce w Królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha". (Mat. 13:39-43)

Nie jest to przypowieść, ale taką kolejność wymienił Pan Jezus (Mat.13:36) Jak to jest możliwe, aby zgodnie z tą wykładnią mogło się rozpocząć zmartwychwstanie w 1919 roku wg nauki Świadków Jehowy?

Z powyższych wersetów, jak i innych, które poruszają czas przyjścia Pana Jezusa i oddzielanie Synów Królestwa, od synów złego, będzie się to działo podobnie, jak było z potopem (Mat. 24:39) Jednocześnie jest kara i nagroda. W jednym czasie kłokol jest wrzucony do ognia, a pszenica gromadzona do gumna. Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie młec będą na żarnach, jedna będzie wzięta, druga zostawiona. (Mat. 24:40,41)

Na temat zmartwychwstania, powstało już wiele zamętu w pierwszych zborach za życia apostołów. ... *jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma?* (1 Kor. 15:12) W Drugim Liście do Tymoteusza Apostoł Paweł koryguje niezgodną z Biblią naukę: „*Którzy z drogi prawdy zбочyli, powiadając, że zmartwychwstanie już się dokonało, przez co podważają wiarę niektórych.* (2 Tym. 2:18)

Niebezpieczne jest wspieranie się w tym temacie, na wersetach, które do końca go nie omawiają, ale w jakiś sposób nawiązują. Kwestia zmartwychwstania w pierwszych zborach nie do końca była zrozumiana. Dlatego Bóg przez ap. Pawła odsłania tą tajemnicę, czyli coś, co do danego czasu było nie do końca rozumiane i objawione.

— „*Oto tajemnicę Wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni. W jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni*". (1 Kor. 15:51,52)

— *A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie. Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nim porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem*". (1 Tes. 4:15-17)

Według wykładni Apostoła Pawła kolejność wydarzeń będzie następująca:

1. Przyjdzie z niebios Jezus Chrystus, aby w mgnieniu oka;
2. Wzbudzi tych, którzy umarli w Chrystusie
3. przemieni ciała tych, których Jego przyjście zastanie żyjącymi

jedni drugich **nie wyprzedzą**, ale **razem** będą porwani w obłokach na powietrze, na spotkanie Pana. I tak zawsze będą z Panem.

### Nauka Towarzystwa Strażnica

„Utrzymujemy, jako rzecz całkiem rozsądną i zupełnie zgodną z planem Pańskim, że na wiosnę roku **1878** wszyscy święci Apostołowie i inni 'zwycięscy' całego wieku Ewangelii, śpiący w Jezusie Chrystusie, **zostali wzbudzeni** jako duchowe istoty, na podobieństwo swego Pana: Mistrza” C257 (Książka Dokonana Tajemnica s. 217 rok wyd. 1923)

Wszystkie dowody wskazują na to, że owe zmartwychwstanie niebiańskie rozpoczęło się w roku **1918** — już po tym, jak Jezus w roku 1914 objął tron i we wstępnej fazie swej królewskiej zwycięskiej szarży oczyścił niebiosa z szatana i demonów. (Wspaniały finał Objawienia bliski s. 103 § 12 rok wyd 1993)

Ograniczona liczba mężczyzn i kobiet **ma być wskrzeszona** do życia w niebie. Jako współkrólowie i współkapłani Jezusa wezmą oni udział w usuwaniu wszystkich następstw śmierci, którą ród ludzki odziedziczył po pierwszym człowieku, Adamie. (Rzym. 5:12; Objawienie 5:9,10) Ilu ludzi Bóg zamierza powołać do nieba, by panowali razem z Chrystusem? Według Biblii ma ich być tylko 144.000 (Obj. 7:4; 14:1). Każdego z nich Jehowa wskrzesi w ciele duchowym, aby mógł żyć w niebie (1 Kor. 15:35,38,42-45; 1 Piotra 3:18). **Ogromna większość** powstanie do życia na ziemi. „Wiedza, k

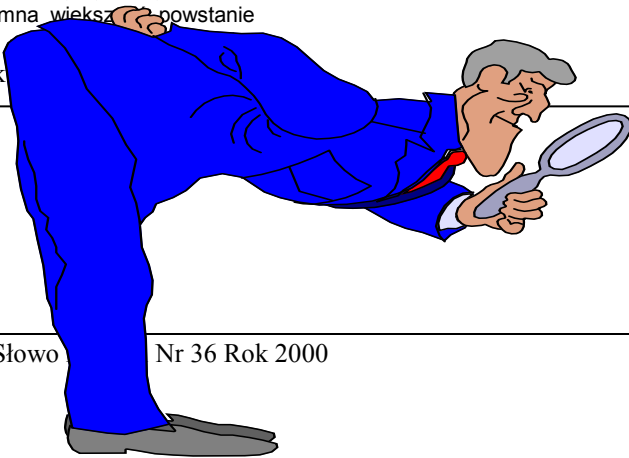
wiecznego” s. 88 §19,20 rok wyd. 1995 r.)

Russell przekonywał, że zmartwychwstanie rozpoczęło się w roku 1878, W 1993 roku, 'niewolnik' mając jakieś dowody (nie podał ich), ogłosił je na 1919. Dwa lata później 'niewolnik' zapowiada, że zmartwychwstanie dopiero nastąpi nie podając żadnej daty, bojąc się następnych kompromitacji. Jednak większość głosicieli nie widzi tego wybiegu, ponieważ nie został jeszcze wykorzystany do polityki Brooklynu, aby później przekonywać, że przecież już wcześniej o tym pisano.

### Głos Trąby Bożej

*"Lecz w dniach, kiedy siódmy anioł się odezwie i zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boża, jak to zwiastował sługom swoim prorokom".* (Obj. 10:7) Jaka to tajemnica ma być objawiona, kiedy siódmy anioł zatrąbi? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy Objawieniu XI rozdziale od wiersza 15-19)

Kiedy apostoł Paweł mówi o objawieniu tajemnicy, która dotyczy, przyjścia Pańskiego, jak i pierwszego zmartwychwstania, zawsze jest wspomniane o trąbieniu ostatecznego anioła, czyli siódmego.





# Mam i drugie owce

*Mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszą prowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. (Jana 10:16)*

O jakich owcach, inaczej mówiąc o jakim narodzie mówił Pan Jezus? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w Ewangelii Mateusza 15:24: *"Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela"*.

Pan Jezus zburzył przegrodę, która dzieliła pogan od Izraela i od Boga. Apostoł w liście do zboru w Efezie pisze: *"Byliście w tym czasie bez Chrystusa, dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom, zawierającym obietnicę, nie mający nadziei i bez Boga na świecie. Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową. Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwójga jedność powstała, i zburzył w ciebie swoją stojącą po środku przegrodę z muru nieprzyjaźni. On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka. I pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciebie przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaciół. I przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko. Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu"*. (Ef. 2:12-18)

Poganie przypominali owce bez pasterza,. Apostoł Piotr pisał o nich: *"Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych"*. (1 Piotra 2:25)

Podczas nawrócenia się Pawła Pan Jezus powiedział do Ananiasza, aby przekazał skruszonemu przesładowcy, że: *(...) ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela;* (Dz. Ap. 9:15)

Nawróceni Izraelici mieli problem z zaakceptowaniem postanowienia Boga dotyczącego pogan. Kiedy nawrócił się Korneliusz i cały jego dom. Rodowici Żydzi stawiali Piotrowi zarzuty: *"Mówiąc: Poszedłeś do mężów nieobrzezanych i jadłeś z nimi"*. (Dz. Ap. 11:3) Kiedy Piotr wyjaśnił jak wielkie rzeczy czyni Bóg, i jak go doświadczał: *"A gdy to usłyszeli, uspokoił się i wielbili Boga, mówiąc: Tak więc i poganom dał Bóg opamiętanie ku żywotowi"*. (Dz. Ap. 11:18)

Żydzi bluźnili i przeciwstawiali się temu, co głosił Paweł. Wtedy Paweł i Barnaba odpowiedzieli odważnie i rzekli: *"Wam to najpierw miało być opowiadane Słowo Boże, skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, przeto zwracamy się do pogan. Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, Abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi. Paganie słysząc to radowali się i wielbili Słowo Pańskie, wszyscy ci, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli"*. (Dz. Ap. 13:46-48)

Na ten temat można by jeszcze wiele pisać, ale nigdzie nie znajdziemy w Biblii takiego podziału jaki znajdujemy w nauce Świadców Jehowy. Biblia mówi o zbawionych i potępionych, Żydach i poganach, ale trudno dopatrzeć się tych, którym by nie wolno było narodzić się z Ducha, tylko muszą być ochrzczeni chrztem wodnym i uwierzyć w to, co głosi grupa ludzi, która nazwała się Ciałem Kierowniczym, czy „niewolnikiem”. Zechcemy teraz zapoznać się z tą nauką, aby pomóc tym, którzy stali się niewolnikami tej drogi.

### Wielki Lud

Słowa „wielki lud”, lub „wielka rzesza”, znajdujemy w Księdze Objawienia 7:9. Na podstawie tego wersetu drugi prezes Towarzystwa Strażnica w 1935 roku ogłosił, że jest tu mowa o ludziach, którzy nie muszą narodzić się z Ducha, ponieważ oni będą żyć wiecznie na ziemi. Jedna ze Strażnic podjęła ten temat pisząc, że:

### Nauka Towarzystwa Strażnica

*Zgodnie z tym, w jakiej kolejności opisane są wydarzenia w 7 rozdziale Objawienia, objaśnienie wizji o „wielkiej rzeszy” podano dopiero wiosną roku 1935, gdy już od 20 lat trwało „zakończenie systemu rzeczy”, rozpoczęte w roku 1914. Rzecz miała miejsce 31 maja 1935 roku na zgromadzeniu zorganizowanym w stolicy Stanów Zjednoczonych. Z tej okazji J.F. Rutherford, ówczesny prezes Towarzystwa Strażnica, wygłosił odczyt na temat, „ludu wielkiego” i wyjaśnił, że nie jest to wtórna klasa niebiańska, lecz klasa ziemską, innymi słowy „drugie owce” należące do „właściwego pasterza”. Wiadomość tę opublikowano później na łamach czasopiśma Strażnica. Odtąd „właściwy pasterz” zaczął zwoływać swe „drugie owce”, a one jeły słuchać jego głosu i iść za nim. (Strażnica CII/15 s. 17 § 20)*

### W innej książce napisano:

*„Wielka rzesza nie dozna przemiany swej natury z ludzkiej w duchową i dlatego nie potrzebuje usprawiedliwienia przez wiarę, ani przypisania jej sprawiedliwości, czego dostępuje 144000 „wybranych”. Nie będzie też potrzebować przypisania ludzkiej doskonałości przez wiarę w krew Chrystusa, będzie natomiast potrzebować rzeczywistej doskonałości w ciele przez dodającą otuchy, oczyszczającą pomoc mesjańskiego Królestwa Bożego - i tego dostąpi podczas tysiącletniego królowania Chrystusa (Życie wieczne w wolności synów Bożych s. 250 § 22*

*Natomiast w Biblii czytamy, że wszyscy, którzy mają wejść do Królestwa Bożego **muszą narodzić się z wody i Ducha** aby wejść do Królestwa Bożego (Jan 3:3-7)*

### Nauka Russella na temat wielkiej rzeszy

Na temat siódmego rozdziału Objawienia wiersze od 9-17 Russell, założyciel tej nauki miał całkiem odmienne zdanie:

*„Ci, którzy kochają obecny świat, ale Pana zupełnie nie opuścili i przymierzem nie pogardzili, są ciężko doświadczani i oczyszczani przez ogień utrapień. Apostoł określił to jako oddanie ich szatanowi w celu zniszczenia ciała, aby duch (nowo spłodzona natura) mógł być zachowany na dzień Pana Jezusa (1Kor. 5:5). Jeśli we właściwym usposobieniu przyjmą te karania, we właściwym czasie zostaną przyjęci na poziomie duchowym. Będą mieli wieczne duchowe życie, takie jak mają aniołowie, lecz stracą nagrodę nieśmiertelności. Będą służyli Bogu w Jego świątyni, stojąc przed tronem z palmami w rękach (Obj. 7 : -17). (Boski Plan Wieków-Tom I , s.226)*

Russell w latach (1878-1916) nauczał, że „wielka rzesza”, ludzi, będą

dzie żyć wiecznie w niebie, natomiast Rutherford w 1935 roku, przekwalifikował ich do życia wiecznie na ziemi. Nie ulega wątpliwości, że w tym przypadku rację miał Russell. Jeśli tak – dlaczego jego następcą to zmienił? Odpowiedź na to pytanie jest prosta, w miarę lat wzrastała liczba członków Organizacji, a zbawionych miało być tylko 144.000. W 1935 roku było ich około 70000 - czyli prawie połowa, reszta miała się rekrutować z tych, którzy stali się chrześcijanami od 33 roku n.e. do powstania tej nauki w 1935 roku.

Wobec powyższej sytuacji drugi prezes szukał rozwiązania i znalazł je w siódmym rozdziale Objawienia, w wierszach od 1– 8 gdzie jest mowa o dwunastu pokoleniach Izraela o czym wyraźnie mówi wiersz czwarty: *"I usłyszałem liczbę tych, których opatrzone pieczęcią: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich plemion izraelskich"*. (Obj.7:4) Choć werset ten wyraźnie mówi o hebrajczykach, Rutherford zmienił naukę o Izraelu i przemianował go na Izrael duchowy, przyjmując liczbę literalnie, a pochodzenie symbolicznie, co jest charakterystyczne w ruchach badackich.

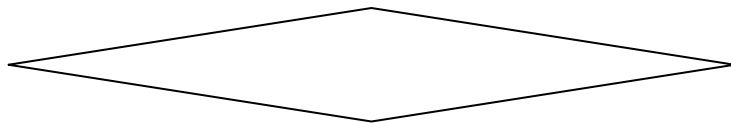
Sto czterdzieści cztery tysiące uznał za godnych życia w niebie, natomiast wiersz dziewiąty opisuje nam:

*"Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach"*. (Obj.7:9)

Rutherford zastosował tą samą zasadę:

- „*tłum wielki*” – przyjął literalnie,
- natomiast miejsce gdzie ten lud stoi, przeniósł na ziemię.

Obowiązuje w tym temacie twar- da niepodlegająca dyskusji nauka. Z innych tematów mogłeś się przekonać, że nie ma w Biblii takiej nauki, jaką głosi Organizacja. Może wobec tego zapytasz kto będzie żył na ziemi przez tysiąc lat? Księga Objawienia 20:8 mówi: I wyjdzie (szatan) by zwieść narody (...). Będą tam ludzie z wszystkich narodów, którzy przeżyją Armagedon. Nie do nas jednak należy oceniać, jakie kryteria będą zastosowane do osób, które 1000 lat będą żyć na ziemi, a nie mieli udziału w pierwszym zmartwychwstaniu.



# Kto jest winien krwi?

"Z powodu swej neutralności i bezkompromisowego obstawania przy zasadach chrześcijańskich Świadkowie Jehowy bywają w różnych krajach także dzisiaj wtrącani do więzień. Na rozprawie jednego nich prokurator wypowiedział się bez ogródek:

"Świadkowie Jehowy podkopują obecny porządek społeczny. Nie idą do urn wyborczych, nie oddają hołdu godłu państwowemu i uchylają się od służby wojskowej. (...)

Już mogą. Pan Bóg zmienił zdanie przez usta lub ściślej mówiąc przez Ciało kierownicze Świadków Jehowy. Strażnica nr 21/1999r. na stronie 28 w pytaniu czytelników zostało postawione pytanie:

## **Jak Świadkowie Jehowy zapatrują się na głosowanie?**

(...) Jeśli jednak chodzi o oddanie głosu na określonego kandydata, każdy Świadek podejmuje osobistą decyzję zgodną ze swym sumieniem wyszkolonym na podstawie Biblii oraz ze zrozumieniem swej odpowiedzialności przed Bogiem i państwem. (...)

W świetle powyższych zasad biblijnych Świadkowie Jehowy w wielu krajach korzystają z zagwarantowanej prawem wolności i postanawiają nie uczestniczyć w wyborach. Co jednak powiedzieć o sytuacji, gdy na obywateli nakłada się obowiązek głosowania? W takim wypadku każdy Świadek musi sam podjąć decyzję zgodnie ze swoim sumieniem i zasadami wyłuszczoneymi w Biblii. Jeśli ktoś postanawia pójść do lokalu wyborczego, jest to jego sprawa. O tym co tam robi, wie tylko on i Stwórca. (Niektórych może gorszyć, że w czasie wyborów w jakimś kraju jedni Świadkowie udają się do lokali wyborczych, a drudzy nie. Mogą sobie myśleć "Świadkowie Jehowy są niekonsekwentni". Ale tacy ludzie powinni pamiętać, że w sprawach sumienia każdy chrześcija-

nin musi sam podejmować decyzje przed Jehową Bogiem.

"Bito ich po piętach i po plecach, ponieważ odmówili brania udziału w czynnościach, które naruszałyby ich chrześcijańską neutralność. Mimo to jeden z nich napisał: "Kiedy tak leżałem na ziemi okładany razami, modliłem się do Jehowy, żeby mi pomógł znieść tę torturę. Bardzo byłem szczęśliwy, Bo Jehowy Bóg Wszemmocny, rzeczywiście udzielił mi pomocy.. Inny Świadek Jehowy pisał: "Bez względu na to, jak się z nami obchodzono i ile spadło na nas ciosów, już po paru sekundach przestawaliśmy cokolwiek odczuwać, chociaż bicie trwało dalej. Czuliśmy tylko zawsze, że Jehowa Bóg jest s nami. (Strażnica XCIII/3 s. 7 § 25)

Kto wcześniej wysyłał tych ludzi do więzień za nie branie udziału w głosowaniu — Bóg, czy człowiek? Iluż ludzi straciło zdrowie, życie w więzieniach, pozostawiając współmałżonków i dzieci na łaskę losu. Komu były potrzebne płacenie drogich kolegów? Ale przecież "niewolnik" nie ponosił żadnych kosztów z tym związanych. Zbijał chwilowy kapitał, sprowadzając na tych ludzi sztuczne prześladowania, które miały przekonywać ich, że są jedyną drogą do Boga. Jednym artykułem zmieniono "zakaz głosowania" nie tłumacząc dlaczego teraz można brać udział w głosowaniu i nadal zachowywać neutralność.

# Strącenie szatana, kiedy?

Strącenie szatana, kiedy?

## Nauka Towarzystwa Strażnica

Wybuchania wojna w niebie: Michał i jego aniołowie walczyli ze smokiem i walczył smok i jego aniołowie, lecz nie przemógł ani nie znaleziono już dla nich miejsca w niebie. Zrzucony więc został wielki smok, pierwotny wąż, nazwany Diabłem i szatanem, który zwodził całą zamieszkaną, zrzucony został na ziemię, zrzucony został na ziemię, a jego aniołowie zostali zrzućeni wraz z nim. 'Dlatego radujcie się, wy, niebiosi, którzy w nich mieszkacie! Biada ziemi i morzu, ponieważ zstąpił do was Diabeł z wielkim gniewem, wiedząc, że mało ma czasu"' (Objawienie 12:7-9,12)

Kiedy została stoczona ta wojna w niebie? Wszystko przemawia za tym, że nastąpiło to mniej więcej w czasie trwania pierwszej wojny światowej, która wybuchła w roku 1914. Jak wynika z Objawienia, szatan został wtedy usunięty z nieba, co oznacza, że odtąd żyjemy w owym 'krótkim czasie'. Są to więc 'dni ostatnie' świata podległego Szatanowi. Potwierdza to wzrost bezprawia, lek wojny, braki żywności, choroby i inne trapiące nas udręki. (mat. 24:3-12; Łuk. 21:16; 2 Tym. 3:1-5) **(Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi s. 21§ 17,18)**

## Czy odbyła się wojna w niebie?

1. „Powróciło tedy owych siedemdziesięciu dwóch z radością, mówiąc: Panie, i demony są nam podległe. Rzekł więc do nich: Widziałem, jak szatan, niby błyskawica, spadł z nieba”. (Łuk. 18:17,18)
2. „Teraz odbywa się sąd nad tym światem; teraz władca tego świata będzie wyrzucony”. (Jan 12:31)
3. „O sędzie zaś, gdyż Książę tego świata został osadzony”. To powiedziałem wam, abyście we mnie

*pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat.*(Jan 16:11,33)

4. *Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom*”. (Mat. 25:41)
5. *Skoro więc zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła. I aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu leku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli. Bo przecież ujmie się on nie za aniołami, lecz ujmie się za potomstwem Abrahama.* ( Hebr. 2:14-16)
6. Rozbroił nadziemskie władze i zwierchności, wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi. (Kol. 2:15)

## Nie bójcie się!

*Gdy Pan Jezus triumfalnie wstąpił do nieba i szatan już nie ma do Niego przystępu, więc z tym większą zaciekłością atakuje Kościół, ciało Chrystusowe, gdyż dzieci Boże są jedynymi ludźmi, którzy nie uznając jego władzy nie są mu posłuszni. Dlatego jego wściekłość nie ma granic.*

Stara się odwrócić ludzkie serca od Boga, i zaoferować im cały świat tak jak proponował to Panu Jezusowi (Mat. 4:8,9) Walka ta toczy się cały czas między mocami duchowymi, narodami. Pragnie zawaładnąć całą ziemią, każdym sercem i odebrać

chwałę należną Bogu. Ma jeden cel, aby wszyscy mieszkańcy ziemi oddali mu cześć. Prawie mu się to uda z wyjątkiem tych, którzy bardziej umiłują Boga niż wszystko inne i są zapisani w Księdze Żywota (Obj. 13:8) Ta bezbronna grupa ludzi przeciwstawi się mu i da mu odpór. Co spowoduje w jego zapędach do wściekłości. Ale nie będzie wstanie nic więcej uczynić w stosunku do tych ludzi, niż odebrać im życie. Jednak Bóg jest właden to życie utracone na chwilę darować na wieczność. (Mat. 10:28)

‘Szatan jest małpą naśladowującą Boga’, powiedział kiedyś Luter. Jednak jego małpowanie polega na zmienianiu dobra na zło, za co próbuje uczynić odpowiedzialnym Boga. Szatan nie może stać się człowiekiem, ale może owładnąć ludzkie serce. „W Judasza (...) wstąpił szatan” (Łuk. 22:3) Pan Jezus powiedział o nim: Jeden z was jest diabłem. (Jan 6:70) I innym miejscu czytamy o człowieku, który znalazł się wśród wierzących” Czym to omotał szatan serce twoje, że okłamałeś Ducha Świętego” Dz. Ap. 5:3)

Jakkolwiek straszne były i są przypadki opętania, nie można ich porównać z tym, co według Pisma jeszcze się dzieć będzie. Przy końcu czasu szatan znajdzie człowieka, który mu się odda bez zastrzeżeń. Ten człowiek — antychryst będzie na ziemi zastępcą szatana., będzie jego narzędem. Będzie miał do dyspozycji:

1. swojego (fałszywego) Chrystusa , (Obj.13:2)
2. swój zbór (obj. 2:9)
3. swoją naukę (1 Tym. 4:1)
4. swoje tajemnice (Obj.2:24)

5. swój tron (Obj. 13:2)
6. swoje królestwo (Łuk. 4:6)
7. swoją moc, Obj. 13:2)
8. swoich czcicieli, Obj. 13:4)
9. swoich aniołów, Obj. 12:17)
10. swoje sługi, (2 Kor. 11:15)
11. swoje cuda, (2 Tes. 2:9)
12. swoich synów, (Jan 8:44; 1 Jana 3:10)
13. swoją ofiarę, (1 Kor. 10:20)
14. swój stół, (1 Kor. 10:21)
15. swój kielich, ( 1 Kor. 10:21)
16. swoją chwałę (Judy 8,9)
17. swoje wojsko (Izaj. 24:21)

W owym dniu obrachunku cały diabelski system, dotąd tak umiejętnie maskowany, zostanie całkowicie zde-maskowany. Cały czas naukowo próbuje się udowodnić, że diabła nie ma . Znany psycholog z Bazylei profesor C. G. Jung tak o tym pisał: „Tak jak pewne jest, że istniał obóz koncentracyjny w Buchenwaldzie, tak samo jest pewne, że istnieją demony”.

A dr. Hoppeler idzie jeszcze dalej pisząc: „Sprawcami tego, co działo się w Majdanku, Oświęcimiu, Mauthausen itd. nie byli jedynie zdegenerowani zwyrodnialcy o mentalności bestii. Jedyna możliwa interpretacja tego, co oni czynili, to ta, że byli opętani przez diabła i napełnieni duchem diabelskim. Właśnie w obozach zagłady szatan pokazał swoje prawdziwe oblicze, i ludzie, którzy wyśmiewali wiarę w diabła, musieli uznać ze zgrozą egzystencję tego księcia nad mocami ciemności. Taka interpretacja jest zgodna z Biblią, która od tysięcy lat ostrzega ludzi przed tym „kłamcą od samego początku”, ale jednocześnie mówi, że Jezus Chrystus przyszedł na świat, aby zniszczyć dzieło diabła.

To był tylko początek. Przyjdzie czas, że szatan powszechnie, jawnie zostanie uznany „bogiem tego świata” (choć w rzeczywistości jest nim od dawna). (2 Kor. 4:4) Ludzie odwrócą się od prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa. Oficjalnie, jawnie zaczną oddawać cześć szatanowi i antychrystusowi. (Obj. 13:4) Wielu ludzi oddaje dziś cześć diabłu jeszcze bezwiednie, nieświadomie, lecz przyjdzie czas powszechnego, świadomie organizowanego nabożeństwa szatana. Okaże on całą swoją złość, do jakiej jest zdolny wtedy, gdy ludzie oddadzą mu się zupełnie i bez zastrzeżeń.

Jego kres jest tragiczny. Boża cierpliwość się skończy. Bóg działa powoli, ale skutecznie. „*Widziałem jak szatan, niby błyskawica spadł z nieba*” (Łuk. 10:18) Czy wtedy wypełniło się to, o czym czytamy w Objawieniu?: *I wybuchła wielka walka w niebie: Michał i aniołowie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczył smok i aniołowie jego, lecz nie przemógł i nie było już dla nich miejsca w niebie. I zrzucony został ogromny smok, waz starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwoździ cały świat; zrzucony został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim aniołowie*”. (Obj.12:7-12)

Wreszcie szatan nie będzie miał już dostępu do Boga. Po zrzuceniu z nieba, w czasie wielkiego ucisku, będzie mógł działać już tylko na ziemi; i tu wściekły i pełen złości zacznie szukać zemsty, wiedząc, że niewiele ma czasu, gdyż Jezus Chrystus przyjdzie w chwale i w mocy z nieba z aniołami swymi, i położy koniec buntowi szatana i panowaniu antychrysta. W tysiącletnim Królestwie szatan nie będzie już mógł szkodzić (Obj. 20:1-3)

*I widziałem anioła zstępującego z nieba, który miał klucz od otchłani i wielki łańcuch w swej ręce. I pochwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat. (Obj. 20:1-3) Tysiącletnim okresem zajmę się w następnym temacie.*

### **Jak można zwyciężyć szatana?**

Ze Słowa Bożego wiemy o zamiarach szatana. Starajmy się właściwie ocenić jego moc, przebiegłość. Apostoł Piotr ostrzega nas, że: „*Bądźcie trzeźwi, czuwajcie ! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokół jako lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć. (1 Piotra 5:8)*

Bądźmy rozsądni, módlmy się i czuwajmy, żeby ów nieprzyjaciel nie zaskoczył nas. Nasza walka toczy się właśnie z nim, a nie z ciałem i krwią. (Ef. 6:12) Nie zapominajmy, że Pan Jezus już go zwyciężył, i że mamy zwycięską broń przeciw niemu w postaci:

1. **Krwi Branka, i słowo świadectwa:** „*a ci których szatan oskarżał przed Bogiem dniem i nocą, zwyciężyli go przez krew baranka i słowo świadectwa jego* (Obj. 12:10,11)
2. **Duch Pański:** *Wy ich zwyciężyliście, gdyż Ten, który jest w was, większy jest aniżeli ten, który jest na świecie. ( 1 Jana 4:4)*
3. **Słowo Boże:** „*Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi. Weźcie też... miecz Ducha, którym jest Słowo Boże.*” (Ef. 6:11,17)
4. **Wiare:** „*A przede wszystkim weźcie tarczę wiary, która będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego*”. (Ef. 6:16)

# Internetowe strony "Świadków Jehowy"

## Szanowny Tadeuszu

Mam ogromną nadzieję, że znajdziesz chwilę czasu na przeczytanie mego list. Odczuwam ogromną potrzebę, wręcz konieczność podzielenia się z kimś swoimi przeżyciami, tym bardziej, że do tej pory milczałam. Wiem, że moja historia niczym się nie różni od setek innych, dla mnie jednak pewne wydarzenia miały rangę końca świata – mojego świata.

Z nauką Świadków Jehowy zetknęłam się we wczesnym dzieciństwie, moja babcia była świadkiem. Muszę przyznać, że dosyć niepokornym, zdarzały się chwile oddalania się od organizacji, w momentach gdy jej dość wybuchowy charakter nie mógł znieść narzucanych wymogów łagodności, stoicyzmu i panowania nad sobą.

Moja mama, pomimo wyraźnej niechęci do świadków, pozwalała babci zabierać mnie na zebrania i kongresy, pewnie nie podejrzewała, że tak się zaangażuję. Tak naprawdę kilka lat po jej śmierci nawiązałam z nimi na nowo kontakt. Na studium wymykałam się bez wiedzy rodziców, uczyłam się w liceum, więc nie musiałam tak bardzo rozliczać się z czasu. Czułam, że odnalazłam skarb – prawdziwą wiarę, przyjaciół, Boga. Jednocześnie rozpoczął się najbardziej stresujący, nieszczęśliwy, tragiczny okres w moim życiu. Dopóki mama o niczym nie wiedziała, jakoś to było, gdy wyszło na jaw, gdzie tak często znikam mama dostała szału. Najbardziej jednak ją przeraziła moja nieustępliwość i ośli upór. Żadnych

dyskusji z mojej strony, na rodziców patrzyłam jak na potencjalne ofiary Armagedonu. Znaczenia zaczęły nabierać obcy ludzie, których ja nie znałam, i którzy mnie nie znali. Atmosfera w domu była ciężka, czułam się okropnie. Moje nowe zainteresowanie religią były w rodzinie tajemnicą poliszynela, wszyscy o tym wiedzieli, ale każdy bał się pytać.

Ten pierwszy okres kontaktu ze świadkami był stosunkowo najspokojniejszy, prawdziwe katusze zaczęłam przeżywać gdy zostałam głosicielem. Z jednej strony byłam wtedy przekonana, że od tego zależy moje życie, z drugiej strony czułam dziwną niemoc i strach gdy musiałam chodzić po domach i przekonywać innych ludzi by porzucili to w co wierzą, bo jak tego nie zrobią to zginą. Gdzieś w głębi przyznawałam im prawo do własnych wierzeń i poglądów, jednak czułam się jak intruz, nieproszony gość, jak NIKT.

Moje poczucie własnej wartości mało zastraszałym tempie, skoro każdy mógł mnie zwymyślać, zatrzasnąć drzwi przed nosem, a ja musiałam tam za tydzień wrócić. Przycinki znosiłam również w domu, wtedy byłam pewna, że cierpię za słuszną sprawę, a to właśnie moja mama jest zaślepiona. Nie do końca potrafiłam się dostosować do poleceń Towarzystwa, aby głosić o każdej porze. Szanowałam poglądy moich kolegów ze studiów, rozumiałam, że ktoś może nie mieć ochoty ze mną rozmawiać, że może nie



chce słuchać o końcu świata i wiecznym potępieniu.

Podaję, że dla potrzeb organizacji nabrałam pokory, nie tej chrześcijańskiej, ale tej która cechuje głupców, którzy nie zadają pytań i we wszystko wierzą. Zadałam gwałt mojej naturze, wyłączyłam refleksję, zapomniałam, że zawsze byłam rozsądną i niezależną. Powodował mną strach – przed śmiercią w Armagedonie i przed tym, że swoimi wątpliwościami zasnuję Stwórcę, którego pokochałam całym sercem, pomimo tego, że motywy Jego działania (opisywane przez świadków) często były dla mnie niezrozumiałe. Żeby sprawa nie wydawała się taka prosta, w między czasie się zakochałam. Na moje nieszczęście (wtedy) nie we współwynawcy. Ten ktoś reprezentował sobą wszystkie cechy potępiane przez "religię prawdziwą". Pochodził z katolickiej rodziny, miał zdrowy stosunek do życia i duże poczucie humoru. Ponieważ była to znajomość wakacyjna, nie powiedziałam mu o swoich przekonaniach, po prostu stwierdziłam, że nie możemy być razem.

Do domu wróciłam ze złamanym sercem, ale silniej zaangażowałam się w głoszenie, przygotowywałam się do chrztu. Czas między głoszeniem postanowiłam wykorzystać na zakochanie się w świadku, pragnęłam miłości, wiedziałam jak potrafi być cudowna. Niestety z przyczyn obiektywnych było to niemożliwe. Szukałam kogoś kto odważyłby się zapuścić swój umysł poza teren ogrodzony przez Strażnicę. Bywały momenty, że myślałam o mojej porzuconej miłości, w takiej chwili musiałam się bardzo modlić, aby nie

zacząć krzyczeć z żalu. Wierzyłam, że Jehowa mi pomoże i zalepi niewidzialnym plastrem moje serce. Wtedy zdecydowałam się na chrzest, oczywiście w tajemnicy przed rodzicami. Dzisiaj myślę, że ten mój strach przed ujawnieniem wszem i wobec kim jestem wiązał się po prostu z brakiem absolutnej pewności. Byłam wtedy na trzecim roku studiów, świat miał kolor czarny, wszędzie widziałam zło, bałam się uleć szatanowi, przestałam czytać, przestałam myśleć, przestałam widzieć.

Nie jestem przykładem osoby, któraby miała jakieś silne wątpliwości doktrynalne, po prostu czułam dyskomfort psychiczny i ponownie strach, że te moje dziwne odczucia mogą już wkrótce doprowadzić mnie do śmierci. Jak większość świadków w tej trudnej chwili byłam sama, próby porozmawiania o tym w zborze kończyły się radami w stylu — módl się, to szatan próbuje cię zwieść. Jak przypominam sobie te wydarzenia sprzed kilku lat, dociera do mnie, że takich smutnych ludzi w zborze u świadków jest mnóstwo. Zwerbowani ze świata, ciągle mają pytania, które boją się zadać, aby nie stracić przyjaciół, tego specyficznego ciepła grzejącego samotników na zebraniach i kongresach.

Przełomem w mojej historii nie było wydarzenie natury duchowej, nauczyłam się żyć z ich pokrewną, dekadentką wizją świata, z własną interpretacją Boga i ludzi. Pewnego razu odezwała się moja pierwsza miłość. Nie wiedziałam co mam z tym zrobić. Modliłam się całą noc, o siłę aby dać mu odpór. Jednak potrzebowałam kogoś normalnego. Wysłałam za niego za męża. Według organizacji

poszłam na pewne potępienie. Nie nawracałam go do organizacji. Jednak nauka ta szła za mną. Zatrulałam nasze pierwsze dwa lata małżeństwa, moja rozpacz z wyrzutami sumienia, których to przyczyn nie pozwoliłam mu poznać. Do stycznia tego roku żyłam w psychicznym czyścicu, dręczyły mnie koszmarnie sny i myśli samobójcze, burze przyprawiwały o ataki hysterii, że oto zbliża się ten Wielki Straszny Dzień. Nikt nie miał o tym pojęcia co przeżywałam i cierpiałam w samotności i tylko osoba o podobnych przeżyciach wie co to znaczy **ŻYCIE Z WYKŁUCZENIEM I CIĘŻKĄ ŚMIERCIĄ**.

Wiedziałam, że coś jest nie tak, ale nie wiedziałam co. Za moją spragnioną miłość pozbawili mnie społeczności, choć sama do nich poszłam, ponieważ nie chciałam, aby zbór z tego tytułu cierpiał. Wykluczili mnie. Odcięta od wszystkich przyjaciół, brakowało mi oddechu, tęskniłam za nimi obłądnie przez dwa lata, śnili mi się po nocach, choć na codzień nie zauważali mnie na ulicy. Czulałam się winna, cały czas wierzyłam, że świadomie zrezygnowałam z życia wiecznego, schodziłam więc im z drogi by nie narażać ich na przykrość, w oglądania mojej wykluczonej osoby. Oprócz tego tęskniłam za Bogiem, którego porzuciłam, przestałam się modlić, to był horror.

**Czym ten stan różni się od obecnego?** Po studiach rozpoczęłam pracę. Po miesiącu odważyłam się zajrzeć do internetu w poszukiwaniu informacji o świadkach Jehowy. Dzięki internatowi dowiedziałam się o Fundacji "Słowo Nadziei" Poczytałam sobie bardzo ciekawe informacje. Zapragnęłam

przeczytać ks. pt. Kryzys Sumienia, Zanim Zostaniesz Świadkiem Jehowy — przeczytaj! i inne. Dziękuję za "Kryzys Sumienia" i za biuletyny. Ostatnio przytrafiło mi się coś niezwykłego. Po raz pierwszy wszystko komuś opowiedziałam.

Ze mną jest coraz lepiej. Codziennie czytam Biblię, nie walczę już z moją tęsknotą za Bogiem. Byłam na granicy ateizmu, bałam się tego jak ognia. Co jest wart człowiek bez Boga? Oczywiście wszystko przebiega powoli, pomalutku, nie śpieszę się. Czytam dużo o sektach, chodzę do Biblioteki, regularnie zaglądam do internetu. Jestem z siebie dumna, że nie udało mi się zwariować, że jakoś sobie z tym wszystkim poradziłam. Tobie dziękuję za zrozumienie, szybkie odpisanie na mój list, domyślałam się, że w Fundacji macie mnóstwo pracy. Dziękuję i gorąco pozdrawiam.

## Od Redakcji

Takich i podobnych listów przychodzi do redakcji wiele. Od kilku lat Liczba Świadców Jehowy w Polsce nie może przekroczyć 125.000 głosicieli, mimo kilkudziesięciu tysięcy nowo ochrzczonych. To bardzo denerwuje szefostwo Świadców Jehowy. Internet jest poza ich zasięgiem. W zaciszu domowym głosiciel może buszować sobie na każdy temat. Niestety "nie wolnik" stara się różnymi sposobami ograniczyć wolność tych, którzy mu zaufali i tą furtkę zamknąć. Nasza Służba Królestwa podjęła ten temat:

"Pomyśl na przykład o stronach tworzonych przez osoby podające się za Świadców Jehowy. (...) Zachęcają cię do podzielenia się przemyślanymi poglądami na temat

literatury Towarzystwa. (...) Ale czy masz całkowitą pewność, że tych informacji nie zamieścili odstępcy?

Utrzymywanie kontaktów przez internet może nie zgadzać się z zaleceniem podanym w Liście do Efezjan 5:15-17 (...) Zbór chrześcijański to teokratyczne narzędzie służące do karmienia nas duchowo przez "niewolnika wiernego i rozumnego" (...) Członków zboru chroni biblijne postanowienie o wykluczeniu grzeszników nie okazujących skruchy lub osób szerzących odstępcze poglądy (...). Fakty mówią coś wręcz przeciwnego. Niektóre strony internetowe bezsprzecznie stały się narzędziem szerzenia odstępczej propagandy

Niestety niejeden członek zboru musiał zostać wykluczony, ponieważ kontakty, które zaczęły się od pogawędek w IRC doprowadziły do niemoralności. (...) Inni wyrzekli się prawdy, ponieważ uwierzyli informacjom szerzonym przez odstępców. (...) Warto zauważyć, że sporo osób otworzyło strony w Internecie — rzekomo po to, by głosić dobrą nowinę. Jest wśród nich wielu nieuważnych braci. Inne mogą zakładać odstępcy, którzy chcieliby zwieść niczego nie podejrzewające jednostki (...).

Nie ma potrzeby, by ktoś samodzielnie przygotowywał materiały o działalności lub wierzeniach Świadków Jehowy i zamieszczali je w Internecie. Na naszej oficjalnej stronie internetowej ([www.watchtower.org](http://www.watchtower.org)) podano wiarygodne wiadomości dostępne dla każdego.

### **Mądre korzystanie z czasu**

Inną sprawą godną uwagi jest ilość czasu potrzebna na tworzenie i czytanie stron w Internecie oraz reagowanie na otrzymywane wiadomości. (...) Jakże się cieszymy, że w Roczniku Strażnicy i Przebudźcie się! zamieszczane są wiarygodne przeżycia zachęcające nas i pobudzające do ciągłego chodzenia tą drogą. (...) W poczcie elektronicznej krążącej wśród wielu braci zauważono różne materiały — żarty i zabawne historyjki związane ze służbą kaznodziejską, wiersze rzekomo oparte na naszych przekonaniach, (...) Internet niewłaściwie użytkowany, może się stać narzędziem, za pośrednictwem którego szatan przechytza osoby zafascynowane tym wynalazkiem".

# Listy

## **Moi Drodzy**

Mam styczość ze Świadkami Jehowy od ponad 2 lat. Prowadzone jest ze mną studium biblijne. Dzień przed tym jak miałem wyruszyć po raz pierwszy do służby polowej (głoszenie od domu do domu), otrzymałem od Was „Słowo Nadziei“, które dało mi dużo do myślenia. Po przeczytaniu odkryłem wiele błędów dotyczących nauk ŚJ.. Jednak mam obawy, czy to co teraz ma być prawdą nie okaże się kłamstwem? Gdy byłem w religii Katolickiej szukałem prawdy. Nawijając kontakt ze świadkami byłem bardzo szczęśliwy, że znalazłem prawdę. Wierzyłem całym sercem w to, co dowiadywałem się od Organizacji. Moje serce było rozradowane, że nareszcie mogę służyć Jehowie z całą godnością.

W lipcu tego roku przewidziany jest mój chrzest. Chciałbym jak najlepiej spełniać wszystkie wymagania Jehowy, lecz co do tej decyzji mam coraz więcej wątpliwości, w moim umyśle powstał mętlik. Nie wiem komu wierzyć. Wiem, że swoją wiarę muszę utrzymywać wg -Biblii. Wiem, że w niej znajdują się główne nauki, których mam przestrzegać. Mam zatem kilka pytań na które chciałbym uzyskać odpowiedź na podstawie Biblii.

### *Darek*

## **Drodzy nieznamomi**

Przypadkowo zostałam właścicielką czasopisma "Słowa Nadziei" nr 30/1998. Chciałabym dowiedzieć się czegoś bliżej o fundacji i ludziach tam

pracujących. Zależy mi na poznaniu "żywych" ludzi.

W latach osiemdziesiątych zainteresowałam się "prawdą", którą mi pomagali poznawać ŚJ.. Po dwóch latach przyjąłem chrzest. Od samego początku miałam, zawsze jakieś ale co do nauki ŚJ. Zawsze pragnęłam być uczciwą i działać zgodnie z sumieniem. Szukałam miłości, akceptacji i wolności w Bogu.

Podczas swego rozwoju duchowego doznawałam wiele sprzeczności, które przerażały mnie samą. W jednym dniu byłam pewna na 100 %, że jestem na właściwej drodze, by w dniu następnym być pewną, na 100%, że to fałsz.

W 1991 roku zaprzestałam czytać literaturę wydawaną przez Towarzystwo Strażnica, aby nie zwariować. Moje uczestnictwo w zebraniach ograniczało się do potrzeby spotkania się z ludźmi, a nie z nauką. Targało mną poczucie winy, lęk przed odrzuceniem. Ratowała mnie wiara, że Bóg jest miłością, że mnie zna i rozumie, i wie, że to co ja robię jest uczciwe. Tłumaczyłam sama sobie, że tylko Bóg mnie tak naprawdę rozumie i doda mi sił do dalszego życia. Był czas kiedy sama opuściłam organizację. Ale do dziś ciągnie się za mną oskarżenie — jesteś na 'czarnej liście', osobą nieodpowiednią do 'Towarzystwa'.

Moje nieszczęście polega na tym, że zadaje za wiele pytań. Mam wiele wątpliwości, i że śmiem dyskutować i samodzielnie myśleć. Od dwóch lat

powtarzam, że mam swoje imię, a nie Świadek Jehowy jako "chiński mundurek" — zniewolenie umysłu, kontrola bezwolne poddanie się stereotypom "pseudoprawdy". Drażni mnie dwulicowość niektórych ŚJ., prywatnie mają inne zdanie, publicznie i na zebraniach nie mają odwagi go wyrazić.

Mam wiele miłych mym sercu osób w gronie znanych ŚJ., wydaje mi się, że też dużo wiedzą, ale z lęku przed oceną, odrzuceniem, nie ujawniają swych przekonań. Nie potrafię być taką jak kiedyś, nie głoszę, bo nie są to moje przekonania. Ocena Organizacji jest jedna:, że mam demona, że jestem zarozumiała etc.

Miałam kontakt z różnymi ludźmi. Wiem jedno, że istnieje Bóg Wszechmocny Bóg i Pismo pochodzi o Niego. To dodaje mi radość i, że nie żyje w ciągłym poczuciu winy. Chciałabym spotkać ludzi bogobojnych, szczerych, tolerancyjnych, myślących i odważnych. Proszę o kontakt.

S

### **Drogi Bracie**

Jak się już pisałem kilka tygodnie temu dostałem od Ciebie pięć nr. SN i książkę *Zanim Zostaniesz Świadkiem Jehowy-przeczytaj*. Informacje w waszych publikacjach są na wagę złota, gdyż precyzyjnie naświetlacie nauki Świadców Jehowy, a błędne doktryny uzasadniane na podstawie Biblii z mądrością. Stokrotnie dzięki za przysyłanie mi tych materiałów, a ja będę z nich korzystał przy każdej możliwej okazji. Jak obiecałem powiadomiłem o waszej pracy inne zbory w Kanadzie. Niektórzy już o was słyszeli z Toronto, nawet br. Tosiek ma wasze czasopismo Podaje Ci adres mojej siostry w Polsce,

abyś jej wysłał SN, aby mogła się przygotować na rozmowę z nimi. Życzę Bożego błogosławieństwa

**Ernest**

### **Szanowny Bracie**

Bardzo się ucieszyłam z czasopiśma *Słowo Nadziei*. Cieszę się, że przysłałście więcej sztuk ponieważ mam komu je wysłać. Proszę o regularne przysyłanie wszystkiego co wydadacie, postaram się za wszystko zapłacić.

To czego się podjąłeś, robisz dla dobra ludzi aby ich ratować, znasz najlepiej ich zniewolenie i zwiedzenie przez niewolnika. Ponieważ "niewolnik" lubuje się rozbijaniu rodzin w imię rzekomej prawdy. Przecież ap. Paweł na ten temat pisał: "Dzieci bądźcie posłuszne rodzicom swoim w Panu, bo to rzecz słuszna. Czcij ojca swego i matkę, to jest pierwsze przykazanie z obietnicą. Aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi" (Efez. 6:-3)

Jak się ma nauka "niewolnika do nauk apostołów? Jest to postępowanie pełne wszelkiej podłości. Zakaz ten ma jedno na celu, aby przez kontakt ze mną moje córki nie dowiedziały jaka jest prawda o naukach Świadców Jehowy, i nie opuściły ich szeregów.

Zostały tak jak ja, zwiedzione i oszukane. Z ich strony spotkało i mnie to okrucieństwo i tragizm w rodzinie. Tego bólu i krzywdy nie da się opisać. Świadcowie Jehowy powinni nazywać się "niewolnicy niewolnika". Już 12 lat minęło od kiedy zabroniono moim córkom kontaktowania się ze mną. Mam 70 lat, renta moja wynosi 401 zł miesięcznie. Jedna z córek jest bardzo bogata, ale ponieważ opuściłam szeregi świadków zabroniono jej kontaktowania się ze mną, a tym samym pomaga-

nia mi. Ponieważ nie jestem w stanie utrzymać się z renty, a opieka Społeczna mówi, że mam oddać córki do Sądu aby płacili mi alimenty. Sprawa toczy się od dwóch lat. Wzięli sobie adwokata, tylko po to, by mi nie dać na kawałek chleba. A ja nie mam za co żyć, nie mówiąc już o samotności. To jest niewiarygodne, straszne, i okrutne, co postanawia i do czego zmusza niewolnik swoich niewolników. Tego bólu, który muszę znosić od własnych córek to poeta by nie opisał. Życzę Wam wiele siły w tej pracy.

Wasza siostra

### **Witam Was i serdecznie pozdrawiam**

Od zaprzyjaźnionej osoby z Poznania, otrzymałem Wasze pismo "SN" nr 33, 34 i przyznać muszę, że jest ono godne polecenia i szerszego rozpropagowania. Chociaż sam osobiście nie należałem do Organizacji ŚJ. (wycofałem się dosłownie na kilka dni przed chrztem), jednak jest sporo osób w moim mieście, których znam i mają duże rozterki wewnętrzne w sprawie ŚJ.

Jedni z nich zastanawiają się czy aby nauka ŚJ. nie jest tą "nauką właściwą", ale znam kilka osób które należą do Organizacji, i najchętniej wyszliby z niej jak najszybciej, ale nie wiedzą jak to zrobić, i co będzie z nimi po wystąpieniu, a przede wszystkim z ich oczu widać po prostu ogromny strach. Dlatego uważam, że wasze pismo dla wielu ludzi mogłoby być bardzo pomocne, a przede wszystkim ludzie ci zrozumieliby, że po wystąpieniu z organizacji wcale nie muszą się ukrywać po kątach i uważać się za wyklętych przez ludzi i Boga. (...) Moi Dro-

dzy, mam do was prośbę — czy mógłbym otrzymać od Was jakiegś pisma SN? Proszę o informację gdzie można nabyć ks. pt. *Zanim zostaniesz ŚJ. — przeczytaj*. Życzę wam błogosławieństwa w tej pracy.

Zbyszek